

Sztuka, która zagrzewa do walki o socjalistyczną przebudowę wsi

„ZWYCIĘSTWO“ Janusza Warmińskiego

w Państwowym Teatrze Nowym

Nie pierwszy raz przychodzi nam stwierdzić, iż Teatr Nowy jest teatrem dnia dzisiejszego. Młoda placówka artystyczna, której ambitny zespół już u zarania swej działalności został szacownie odznaczony orderem Sztandaru Pracy, szuka żywego kontaktu z rzeczywistością, uczestniczy twórczo — za pośrednictwem sztuki — w wielkich przemianach, jakie są udziałem naszego



S. Bryliński odtwórca roli kulaka „Wróbla“

kraju demokracji ludowej, pomagając masom pracującym w realizacji gigantycznych zadań Planu 6-letniego, rozwiązując w artystycznej formie problemy, nurtujące budowniczych socjalizmu.

Tym odpowiedzialnym zadaniem służyły wszystkie dotychczasowe pozycje repertuarowe Teatru Nowego: „Brygada szliflerza Karhana“ Waszka Kani, „Makar Dubrawa“ Aleksandra Korniejczuka i „Bohaterowie dnia dzisiejszego“ Ewy Mard. Tym bojowym celem poświęcona jest również ostatnia sztuka, wystawiona przez awangardowy zespół z ul. Dąbskiego.

im przyniesie — nowe, być może, lepsze, ale „mleutorowane“ jeszcze „niepewne“.

Na szczęście jest kraj zwycięskiego socjalizmu, gdzie chłopci od dawna żyją po nowemu i gdzie naocześnie można się przekonać o niewątpliwej wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Średniak Wypych jedzie z wycieczką do Związku Radzieckiego, a że jest to gospodarz uczciwy i cieszący się zaufaniem całej gromady — przywiezione przez niego słowa prawdy o wspaniałym życiu kolchoźników pomagają zwalczyć opory i wątpliwość chłopstwa pracującego, obalają bzdurne plotki i oszczerstwa wroga, ułatwiają agitację za spółdzielnią produkcyjną.

KULAK — ŚMIERTELNY WRÓG PRACUJĄCEGO CHŁOPSTWA

Uświadomienie chłopstwa kształtuje się w ostrej walce klasowej, która — jak już wspomnieliśmy — jest przedstawiona z całą wyrazistością (nieco przejęskrawioną, jeśli chodzi o zasięg i nazbyt rzucające się w oczy rozwielenienie band dywersyjnych). „Zwycięstwo“ demaskuje bez reszty kulaków, „którzy kochają tylko swój worek z pieniędzmi i nic więcej, którzy nie pojmują życia bez wyzysku i spekulacji, którzy nienawidzą ludzi walczących o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm“ (Bierut).

Przedmiotem zwierzącej nienawiści ze strony bogacza wiejskiego, Wróbla i jego zauszników jest przede wszystkim Pietrzakowa, która walcząc o niezależnienie się i poprawę bytu pracującego chłopstwa odbiera kulakowi tanią siłę roboczą, utracą możliwość dalszego wyzyskiwania i tuczenia się krzywdą biedniaków. Gdy zawiódł próby oddania Antoniny pod „pantofel“ męża — rozwścieczony kulak nie cofnie się przed usiłowaniami morderstwa, tak jak nie cofnął się przed nastaniem zbirów na jej brata, działacza Samopomocy Chłopskiej.

Zaciekły wróg małorolnych i śred-



Skolimowski w roli „Wróbla“.

ski, jakimi darzyli poszczególne, pełne dramatycznego nerwu sceny, ich uwagi: „i u nas tak było!“ lub „nam też bruźdza w robotę takie kotry jak Wróbel“ — wszystko to świadczy, iż utalentowanemu autorowi udało się wiernie przenieść na scenę żywy obraz współczesnej wsi polskiej, walczącej o budowę lepszego, socjalistycznego jutra. Wrażenia te — i to stanowi o ideologicznej i artystycznej prawdzie „Zwycięstwa“ — udzielają się każdemu widzowi, nawet temu, „nie związanemu“ bliżej z zagadnieniem przebudowy gospodarki chłopskiej.

„SOJUSZ“ TEATRU NOWEGO ZE WSIA

Przedstawienie, będące pięknym wyrazem „sojuszu“ Teatru Nowego z wsią polską, wymagało od zespołu wejścia w „nową skórę“: metalowcy z „Karhana“, górnicy z „Dubrawy“ i hutnicy z „Bohaterów dnia dzisiejszego“ po raz pierwszy zmienili robotnicze kombinżony, aby przeobrazić się w biedniaków, średniorolnych i kulaków. Przeobrażenie niełatwe,

reżysera. „Zwycięstwo“ — jak już wyżej wspomnieliśmy — trzyma widownię w napięciu: każdy akt (nawet pierwszy, „informacyjny“, w którym bardzo wiele rzeczy się dzieje, zaskakuje dramatyczną „niespodzianką“). Wszystkie one zmiernają do zwycięskiego, optymistycznego zakończenia.

„Zwycięstwo“ — cenna, wartościowa sztuka, która nie tylko bawi, ale uczy i wychowuje — nie może zejść ze sceny Teatru Nowego, nim nie zostanie obejrzana przez przeważającą część publiczności robotniczej i chłopskiej z Łodzi i województwa.

Stefan Stefański.

WAGA PROBLEMU SZTUKI

Na premierze prasowej oceniono przedstawienie jako nowa zwycięstwo Teatru Nowego. Nie tylko dlatego, że autorem „Zwycięstwa” jest jeden z założycieli i członków zespołu, utalentowany reżyser Janusz Warmański, nie tylko dlatego, że naszej niezbyt bogatej dramaturgii przybrała wartościowa postać reperturowa, lecz głównie z uwagi na temat sztuki, która porusza najistotniejsze zagadnienia współczesnej wsi polskiej.

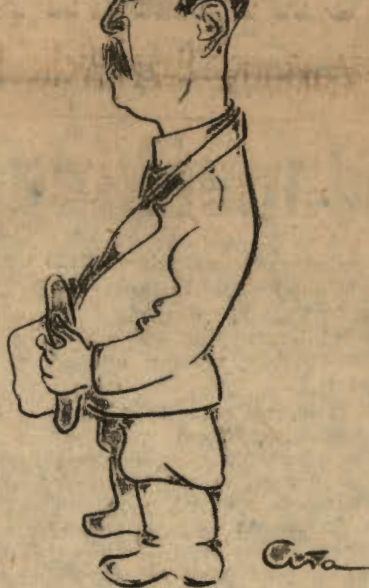
Jak ważny to problem — świadcza głowa towarzysza Bieruta, który w artykule „Polska na drodze budownictwa socjalistycznego” stwierdza: „...węzłowym zagadnieniem polityki Partii Robotniczej na obecnym etapie jest społeczno-gospodarcza i organizacyjna przebudowa chłopskiej gospodarki, której zaoferowanie utrudnia i hamuje proces budownictwa socjalizmu...”

Otóż na tym polega przede wszystkim doniosłe znaczenie sztuki J. Warmańskiego, napisanej na zamówienie społeczne (domagała się ustawicznie „tego tematu” na dyskusjach robotnicza widownia Teatru Nowego), a wziętej z życia (bohaterem „Zwycięstwa” jest spółdzielnia produkcyjna w Rozgardzie na Pomorzu), iż obrazuje ona plastycznie walkę o przebudowę chłopskiej gospodarki, że demaskuje z całą ostrością wrogą działalność głowatego czynnika podtrzymującego za cufanie wsi: kulaków — wyzyskiwaczy wiejskich i spekulantów.

GOSPODARKA ZESPOŁOWA — DROGA DO LEPSZEGO JUTRA

Motorem, który w „Zwycięstwie” kieruje chłopów pracujących na drogę nowego, lepszego życia, jest sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej, córka robotnika rolnego — Antonina Pietrzak. Dzielna kobieta, która nie ma krzywd, nędzy i poniżenia doznała na biedniackim zagonie, zdaje sobie sprawę z korzyści, jakie niesie gospodarka zespołowa, jest świadomym bojownikiem o spółdzielczość produkcyjną. Lecz jak pozyskać dla nowej, twórczej idei ogół pracującego chłopstwa? Nie mówiąc o starym teściu, nawet mąż Pietrzakowej nie jest przekonany początkowo do jej „rewolucyjnych pomysłów”. Chwiejnymi sojusznikami Antoniny są też zrazu i jej towarzysze partyjni, biedniacy: Świszcz i Skoczeń. Wątpliwości dręczą również średniaka Wypycha i małorolnego Zajączkowskiego. Czy to znaczy, że obu Pietrzakom, Świszczowi, Skoczeniowi, Zajączkowskiemu czy Wypychowi podoba się dotychczasowe nędzne życie w poniżającej zależności od kulackiego wyzyskiwacza Wróbla i jego zausznika, wiejskiego sklepikarza?

Nie, wcale im się nie podoba, bynajmniej sobie takiego życia nie chwala, chcieliby je zmienić, ale nie mają jeszcze zaufania do tego, co



W. Kowalski w roli „Świszcza”

biedniaków nie przebiera w środkach, aby tylko podtrzymać zacofanie wsi, aby utrudnić jej przebudowę. Metody Wróbla są bardzo „indywidualizowane”. Zdaje on sobie sprawę, że jeśli chodzi o Pietrzakową czy Mielczarkę, świadomych partyjników — to tu sprawa stoi na ostrzu zbójckiego noża, ale gdy mowa np. o zdemoralizowanym Wronie — można go urobić dla siebie po prostu za kieliszek wódki. Starego Pietrzaka lub uczciwego, ale mało świadomego Wypycha można „wziąć” na bzdurną plotkę i pospolite oszustwo, oparte na zastraszeniu. W stosunku do biedniaków Skoczenia, Zajączkowskiego czy Świszcza, którzy zadużyli się po uszy u wiejskiego lichwiarza, wystarczy groźba: „oddajcie lub odróbcie natychmiast, co jesteście mi winni”. Kobiety wiejskie natomiast najlepiej brać na „cuda” zachorki Kuligowej...

Wróbel nie działa bezpośrednio, lecz przez popleczników. Podręcznym narzędziem perfidnego wyzyskiwacza jest młody Wróbel, jego przyjaciel z podziemia Dembek, zdemarowany Wrona czy Krawczyk (terror, dywersja, sabotaż, skrytobójstwo), sklepikarz Wilkanowski (spekulacja, przechwytywanie artykułów dla wsi, szeptana propaganda), Kuligowa (fabrykacja „cudów”, plotki).

W toku zwycięskiej walki o spółdzielnię zwarty front biedniaków i średniorolnych pod kierownictwem Partii zdemaskuje nie tylko wszystkich partnerów wyzyskiwacza wiejskiego, lecz i obnaży przed całą wsią jej wroga Nr. 1 — kulaka Wróbla.

Sztukę Warmańskiego oglądaliśmy w gronie członków spółdzielni produkcyjnych z woj. łódzkiego. Naprawdę, z jakim uczestniczyli oni w przedstawieniu, entuzjastyczne okla-

kułaków. Przeobrażenie metafor, ale uwięzione powodzeniem. Światny Karłan, Józef Piarowski, przekonał nas, że równie prawdziwie potrafi oddać postać wiejskiego szlachty. Stanisław Bryliński stworzył drapieżną kreację perfidnego wyzyskiwacza wiejskiego — Wróbla, ustępując jednak w metodzie gry staremu Pietrzakowi. Antonina Gordon-Górecka interpretowała z przekonaniem bojącego rolę sekretarza organizacji partyjnej, lecz nie uchroniła się od wyrazu pewnej „inteligencckości”. Na wyróżnienie zasługuje małżeństwo, w którym głową domu jest żona: Marcin Zajączkowski (Jan Zieliński) i Maria Zajączkowska (Janina Draczeńska). Wojciech Piarowski (młody Pietrzak) i Adam Daniewicz (Wypych) pogłębili rolę, które w sztuce zostały zarysowane nazbyt powierzchownie (zwłaszcza — Wypych). Niedostatecznie również autor uwypukił postacie ZMP-owców, bądź co bądź odpożyczki sztuki wiernych i oddanych pomocników Partii w walce o przebudowę wsi. To samo dotyczyłoby roli Mielczarka (Czesław Gutzek).

„Mocniej” wypadli natomiast: Tadeusz Minc (syn kulaka), Leopold Szauma (bandyta Dembek), Waclaw Kowalski (Świszcz) i Bogdan Baer (Skoczeń). Dobre sylwetki stworzyły: Barbara Rachwańska (żona Wróbla) i „cudotwórczyni” Kuligowa (Bronisława Bronowska), Kazimierz Dejmek w roli przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego PZPR — „wzięty z życia”.

KAŻDY POWINIEN TĘ SZTUKĘ ZOBACZYĆ

Sztuka jest podwójnym triumfem Warmańskiego: i jako autora i jako